

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.108

## Gra Niemiec o zmianę umowy warszawskiej

Polecenia rządu berlińskiego dla posła Rauschera

BERLIN 20.2. — Tel. wł. — W uzupełnieniu doniesienia o deklaracji ambasadora Niemiec w Paryżu von Hoescha, złożonej Briandowi w sprawie polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej, korespondent naszego pisma do wiadomości z kół Reichstagu, co następuje:

Wczoraj przed południem minister spraw zagranicznych Curtius na wzięciu rokowań z poszczególnymi przywódcami stronnictwa większości rządowej, w celu uzgodnienia formuły, wyrażającej umowę warszawską

z ustawy ramowej o ratyfikacji planu Younga.

Ma to nastąpić w tej formie, iż połączone komisje finansowa i spraw zagranicznych Reichstagu opracują memoriał, precyzujący postulat większości Reichstagu odnośnie do tych zmian w umowie likwidacyjnej, jakie osiągnięte być mają w nowych rokowaniach z rządem polskim.

Wytyczne Reichstagu będą miały charakter wiążący i tem samem stronnictwa większości zobowiąza się „a priori” do ratyfikacji układu po osiągnięciu w

w rokowaniach żądanych korektur.

Akcja ministra Curtiusa jest na stepstwie odpowiedzi Brianda, który oświadczył miał Hoeschowi, że Francja nie rezygnuje z warunków ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, przyczem formę parlamentarnego załatwienia układu uważa za sprawę wewnętrzną Niemiec.

Oddzielenie układu od umów haskich w myśl propozycji przywódców partyjnych nastąpić ma przez przewleczenie prac komisyjnych nad układem z Polską

co najmniej o 8 dni.

Po ukończeniu rokowań Curtiusa ze stronnictwami gabinetu Rzeszy odbędzie specjalne posiedzenie, na którym zapadnie decyzja co do nawiązania z rządem polskim uzupełniających rokowań w sprawie zmian w umowie likwidacyjnej. (My).

BERLIN 20.2. Rząd Rzeszy polecił posłowi Rauscherowi, aby w związku z zamiarem wyodrębnienia umowy likwidacyjnej wysładował opinie mniemających sfer polskich co do ewentualnych możliwości

dalszych zmian umowy warszawskiej.

Ostateczna decyzja zapadnie po nadejściu raportu mni. Rauschera. (AW).

BERLIN 20.2. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku pruskiego toczyła się dyskusja nad wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności premierowi pruskiemu Braunowi, zgłoszonym przez Niemców - narodowych z tego powodu, że przedstawiciel rządu pruskiego, wbrew wyraźnej uchwale sejmiku, głosował na Radzie państwa Rzeszy

za umowę warszawską.

W odpowiedzi na zarzuty Niemców - narodowych premier Braun oświadczył, że rząd pruski odnosił się z wielkimi wstrząsami do treści układu likwidacyjnego z Polską i skłonny był zająć wobec niego zupełnie

negatywne stanowisko.

W wyniku jednak szczegółowych narad z rządem Rzeszy doszedł do przekonania, iż przyjęcie umowy warszawskiej leży w interesie Niemiec, przede wszystkim zaś w interesie mniejszości niemieckich w Polsce. (PAT).

## 16 miast amerykańskich domaga się wprowadzenia święta imienia Pułaskiego

NOWY JORK 20.2. Prasa polska donosi, że Ignacy Worniński, przewodniczący b. Federacji Komisji dla obchodu Pułaskiego, otrzymał od rad miejskich 16 miast amerykańskich zawa-

domnienie, iż miasta te uchwałyły rezolucje, żądające od kongresu wydania ustawy o ustanowieniu dnia 11 października każdego roku jako święta imienia Pułaskiego. (PAT).

Kiedy wreszcie nadejdzie kres...

## Rozszalała Czeka wlece księży i wybitnych Polaków pod ścianę śmierci

CHARKÓW, 20.2. GPU. ogłosiło komunikat o rzekomym wykryciu organizacji kontrrewolucyjnej i rzekomo szpiegowskiej w mieście Kamienskoje na Ukrainie.

Na czele tej organizacji mieli stać dwaj księża katolicki Rosenbach i Hulf oraz Polacy Pietkiewicz i Lachowicz. Wszyscy zostali aresztowani.

GPU. zarzuca księżom, że organizowali konspiracyjne szkoły polskie na Ukrainie, tworzyli

szereg świetlic i domów katolickich, iż znajdowali się w kontakcie z władzami polskimi i utworzyli na Ukrainie komitet pomocy więźniom na wyspach Solowieckich. Aresztowanym grozi kara śmierci.

Majątki i kościoły opleczęto. Podczas zamykania kościołów wystąpiła przeciw czestom ludność polska, którą rozproszono szarżą kawalerji.

Przeszło 30 osób, w tej liczbie kilka kobiet, aresztowano.

## Z dyplomacji watykańskiej Nuncjusz w Rzymie i Berlinie

RZYM, 20.2. Urzędowo komunikują, że nuncjuszem papieskim w Rzymie został mianowany dotychczasowy delegat papieski w Konstantynopolu Angelo Rotta.

Dotychczasowy nuncjusz budy peszteński Orsenigo obejmie stanowisko nuncjusza apostolskiego w Berlinie. (UP).

## Ekspedycja Byrda uratowana Pomoc w momencie krytycznym

LONDYN 20.2. Reuter donosi z Nowego Jorku, że parowiec żywnościowy „City of New - York” dotarł do miejsca wśród gór lodowych, z którego ekspedycja antarktyczna Byrda wezwiała pomocy.

„City of New - York” przybył

prawie w momencie krytycznym i zabrał na swój pokład Byrda, członków jego wyprawy, psy, samolot, radiostację, sprzęt naukowy i materiał ekspedycji i wyruszył w kierunku St. Zjednoczonych. (PAT).

## Po sądzie nad Władysławem Jagiełłą Zawiódł sąd kowieński rządu nad Marszałkiem Piłsudskim i gen. Żeligowskim

KOWNO 20.2. Radiostacja kowieńska ogłosiła następujący komunikat:

„Inteligencja litewska w Koszarach urządziła sąd nad królem Jagiełłą. Wyrok tego sądu tak się nie podobał prasie warszawskiej i „Dziu Kowieńskiemu”, iż uczest-

ników sądu nazwano wprost paścuchami.

W przyszłości urządził sąd nad Piłsudskim, Żeligowskim i Litwą środkową, a zobaczymy, jak zareagują panowie z Warszawy”. (PAT).

## Nowa ozdoba stolicy



Wspaniały gmach Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych kosztów czterech milionów złotych, złożonych ofiarnie przez związkowców, stanie na Wybrzeżu Kościuszkowskim w Warszawie

## Wszyscy przeciw wszystkim Co wyłoni się z chaosu przesilenia Trudne początki wysiłków p. Chauteemps

PARYŻ, 20.2. W kołach politycznych twierdzą z całą pewnością, że dziś przed południem prezydent republiki Doumergue powierzy misję utworzenia nowego rządu przesłowi frakcji radykalnej Chauteempsowi.

Sam Chauteemps licząc się z tem, rozpoczął już wczoraj wieczorem nieoficjalne rozmowy na temat sformowania większości rządowej. Konferencje te naraziły pozostały bez rezultatu, gdyż Chauteemps natrafił w łonie własnej partii na opór przeciwko współpracy radykałów z grupami pravicowymi.

Na posiedzeniu zarządu partii radykalno - socjalistycznej przewodniczący Daladier wygłosił mowę, w której domaga się utworzenia rządu czysto lewicowego.

Wynik obrad zarządu „Echo de Paris” określa krótko, jako alternatywę: „albo rząd kartelu lewicy, albo żaden”.

Drugie niepowodzenie Chauteempsa stanowi odmowa Tardieu przyjąć teki ministra marynarki, zaofiarowanej mu przez Chauteempsa.

W kołach pravicowych słychać zgóry głosy potępienia przedsięwzięcia Maginotowi, Reynaudowi i Pietri, na wypadek gdyby mieli nagle swą orientację na lewo i wziąć udział w gabinetach koncentracyjnych.

Socjaliści zapowiadają, iż uczynią wszystko, by nie dopuścić do stworzenia rządu koncentracji.

## Humor zbrodniarzy sowieckich Kutiepow uprowadzony przez... Anglików

RYGA, 20.2. Bolszewicka „Prawda” w obszernym artykule zupełnie na serio oskarża o porwanie gen. Kutiepowa Anglię, mianowicie wywiad angielski t. zw. Intelligence Service. Prawda utrzymuje, że Kutiepow uprowadzony został przez agentów wywiadu angielskiego, celem stworzenia zastraszania w stosunkach francusko - sowieckich, któreby wreszcie doprowadziły do zerwania między Francją a Rosją

Kutiepow rzekomo miał sam zgodzić się na to porwanie, następnie jednak agenci wywiadu angielskiego, nie chcąc dopuścić do tego, by cała ta machinacja wyszła na jaw, generała zamordowali.

Prasa ryska znów podaje, że gen. Kutiepow więziony jest w Leningradzie. Władze sowieckie zaproponowały mu objęcie wysokiego stanowiska w armii czerwonej, Kutiepow jednak pro pozycje te miał odrzucić.

## Siedemset lat Torunia



W r. b. obchodzić będzie Toruń, przedkierując się gród nad Wisłą 700-letnią rocznicę swego istnienia. Zdjęcie nasze pochodzące z bogatych zbiorów Polskiego Tow. krajoznawczego przedstawia jedną z najpiękniejszych widoków Torunia, zdjęty z t. w. Pod górami.

## Pierwszy raz na katedrze W. S. H. Wykład inauguracyjny d-ra Feliksa Młynarskiego

WARSZAWA 20.2. Nowomianowany prof. W. S. H. dr. Młynarski, b. wiceprezes Banku Polskiego, wygłosił wczoraj swój pierwszy inauguracyjny wykład p. t. „Rola Banku międzynarodowego na światowym rynku złota”.



Prof. dr. Feliks Młynarski u-

waża, że rola ta może się stać decydującą. Wedle statutu do Banku międzynarodowego należą banki emisyjne wszystkich państw.

Będą więc mogły wszystkie banki emisyjne dysponować czekami w różnych walutach, nieza leżnie od własnej, a tylko oczywiście do wysokości złożonego w Banku międzynarodowym zapasu złota.

Dzięki temu Bank międzynarodowy przedewszystkiem ograniczy wahania na giełdzie światowej kursów walut, a co za tem idzie, wpłynie na znaczne uspokojenie atmosfery ogólnej, podniecającej obecnie wiadomości o zakupie lub sprzedaży złota przez banki emisyjne.

Aula W. S. H. wypełniona była do ostatniego miejsca. W pierwszych ławkach słuchał wykładu senat W. S. H. z J. M. rektorem Sujkowskim na czele, oraz szereg wybitnych ekonomistów polskich, wśród których zauważyliśmy b. min. Grabskiego, prezesa Banku Polskiego d-ra Wróblewskiego i in.

## Nowy bieg Petkiewicza w Ameryce na dystansie 3.000 metrów

NOWY JORK 20.2. — Tel. wł. — Polski długodystansowiec Stanisław Petkiewicz został zaproszony do udziału w biegu na 3.000

metrów, wyznaczonym na nadchodzący piątek zawodach akademickich w hali arsenału 13 pułku gwardji narodowej.

## Kapitan niemiecki winowajcą zatonięcia polskiego kutra

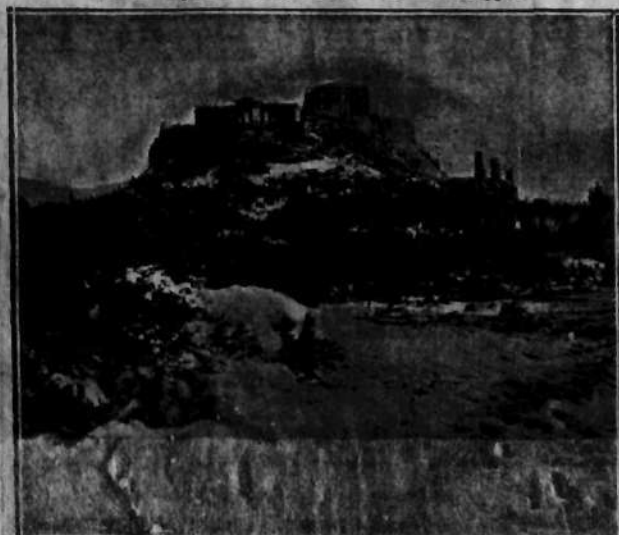
GDĄSK 20.2. Przed gdańskim sądem morskim odbyła się rozprawa z powodu zatonięcia kutra rybackiego „Jastarnia 54” z Helu wskutek zderzenia się z nim żaglowca „Flottbeck” z Lubeki.

Komisarz wolnego miasta przy sądzie morskim wydał opinię, iż zatonięcie kutra spowo-

dował komendant żaglowca niemieckiego, który, wjeżdżając do portu gdańskiego, nie zabrał na czas na pokład pilota, oraz nie ustawił posterunków na przodzie okrętu.

Sąd morski przychylił się do tej opinii, przypisując winy katastrofy dowództwu żaglowca niemieckiego. (PAT).

## Akropol ateński w śniegu



W tym samym czasie, kiedy króla północnego wschodu Europy prawi o zimie nic nie wiedząc, śnieg okrył białym całunem Akropolis.



# Prześladowanie chrześcijaństwa przez czerwony carat

Cyniczna akcja trucieli dusz

Zapoczątkowana przez papieża Piusa XI akcja obrony wiary i religii przed prześladowaniami władz sowieckich, wywołała nie tylko pełne buty i nienawiść artykuły prasy moskiewskiej, ale i wielką

konsternację w kołach rządzących w Moskwie.

Metodami prowokacyjnymi usiłują bolszewicy stworzyć pozory, że cyniczna i haniebna walka z religią prowadzona jest przez samo społeczeństwo rosyjskie.

Aby osiągnąć ten efekt użyto przedewszystkiem naczelnych władz cerkwi prawosławnej w Rosji.

Ta ostatnia, jak wiadomo, zawieszona niechętnym okiem spogląda na Stolicę Piotrową, a w danej sytuacji znajdując się całkowicie pod obuchem

czerwonych carów nawet wbrew własnemu interesowi, musi brać udział w bezbożnej akcji Sowietów.

W tych właśnie okolicznościach metropolita Sergiusz ogłosił przed kilku dniami deklarację o całkowitej lojalności rządu sowieckiego względem cerkwi prawosławnej.

Ody ta deklaracja przebrzmiała bez echa, metropolita Sergiusz wezwał korespondentów prasy zagranicznych i wobec nich wygłosił mowę pełną napaści i inwektyw

pod adresem Watykanu, jako wroga prawosławia.

Na poparcie swych twierdzeń władza prawosławna nie zawahała się przytoczyć fałszywych danych o cerkwiach rzekomo odebranych prawosławniowi w Polsce na rzecz kościoła rzymskokatolickiego.

W rozmowie, jaka się następnie wywiązała, jeden z dziennikarzy zagranicznych zwrócił metropolicie uwagę, że wszystkie cerkwie prawosławne w Odesie zostały zamknięte. O tem władza nie wiedziała, bo wiedzieć nie chciał, również obojętnie traktując

zniesienie niedziel

świat przez władze sowieckie. Według nadchodzących wiadomości, na 19 marca przygotują Sowiety wielkie i, jak zwykłe, krzykliwe demonstracje, które mają być zapowiedzią nowych prześladowań chrześcijańskich.

Dzień 19 marca obrano dła-

go, że w tym dniu papież odprawi w Bazylice Piotra w Rzymie uroczyste nabożeństwo na intencję

ofiar prześladowań religij w Rosji sowieckiej.

Akcja papieża ma za sobą poparcie nie tylko państw katolickich. Niedawno były premier an-

gielski Baldwin oświadczył, że obowiązkiem Wielkiej Brytanii jest jak najenergiczniej protestować przeciw gwałtom i prześladowaniom wiary.

Jesteśmy więc świadkami wielkich zmagania potężnej siły moralnej ze złem, które szerzy komunizm sowiecki.

## Momenty powodzenia i chwile niebezpieczne w karierze działacza

WARSZAWA 20.2.

Jakie cechy składają się na charakter wodza, męża stanu, organizatora, prawodawcy, bądź twórcy nowych prądów umysłowych, czy też religijnych, słowem

istotnej miary badacza?

Właśnie świeżo zagadnieniu temu poświęcił szereg wnikliwych i wysoce trafnych uwag prof. Franciszek Bujak w ostatniej swej świetnej pracy pt. „Działacz i badacz”.

Przyjrzyjmy się tedy zgrubszą typowi działacza. Zasadniczo bywa aktywny, bądź bierny. Pierwsza cecha z reguły decyduje o wyższym stanowisku w hierarchii społecznej, nadwrót druga ga spycha działacza do roli wykonawcy, pracującego na cudzy rachunek, chociażby wykonywał własne pomysły.

Aktywność charakteru działacza przejawia się w śmiałości do samodzielnego rozstrzygnięcia i żądzy odpowiedzialności.

Żądza do czegoś więcej, niż zdobyć utrzymanie dla siebie i rodziny, a więc przedewszystkiem żądza do odznaczenia się, do przewyższenia współzawodników, powoduje u działacza wiecznie czynną i ruchliwą ambicję, chęć do władzy i zaszczytów, albo chęć do bogactwa.

Siła woli, wytrwałość w pracy, wierność raz przyjętemu celowi, nawet bezprzykładny upór w dążeniu do niego jest tutaj cechą zwykłą i niemal konieczną.

Działacz musi pamiętać, że im większe są ich wysiłki, tem pewniej przychodzi po nich okres wyczerpania i bezczynności.

Sa to chwile szczególnie niebezpieczne, zwłaszcza, gdy przypadają na rozstrzygające momenty prowadzo-

nych przez nich akcji, naprzykład kampanii wojennej lub wyborczej. Psychologia mas i umiejętność posługiwania się nią, oddziaływanie na opinie publiczną, wywoływanie w tłumach nastrojów pożądanych w danej chwili — rozstrzyga o powodzeniu wodzów.

Proroków, mężów stanu i agitatorów wszelkiego rodzaju. Najsilniejszym środkiem oddziaływania, zwłaszcza w społeczeństwie, należącym do typu uczuciowego, jest urok osobisty, który wzbudza uczucie sympatii, dochodzące aż do uwielbienia, a nawet do tego, co się zowie zaślepieniem. Doniosłe ma tu znaczenie potęgowanie

uroku osobistego przez wielbicieli i wyznawców działacza.

Krytycyzm jednak względem siebie samego winien chronić działacza przed przecenianiem swoich

sił i zasług, a więc przed niebezpiecznymi złudzeniami.

Stosowanie jednej i tej samej metody zdradza najczęściej zamiary i prowadzi do klęski, daje bowiem

przeciwnikowi wystudować tę metodę i obmyślić środki przeciwne.

Na działacza, jak również i badacza ludzie już się rodzą.

Wielu jednak, dzięki warunkom i okolicznościom społecznego życia — pozostaje albo w nieświadomości swoich zdolności, albo bez możliwości ich wyładowania.

Naogół można przyjąć, że jednak wielkie uzdolnienie potrafi przełamać przeszkody, stawiane przez życie i zaznaczyć się wyraźnym czynami.

Tak wygląda w lapidarnym skrócie typ działacza, sportretowany świetnie przez wybitnego uczonego.

Oak.

Premier Bartel w Belwederze

Dwugodzinna narada z Marszałkiem Piłsudskim

WARSZAWA 20.2.

P. premier Bartel udał się wieczór w godzinach przedwieczornych do Belwederu, gdzie odbył dwugodzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

W ciągu dnia przyjął premier Bartel w prezydium Rady ministrów delegację przemysłu włókienniczego w osobach sen. Laurysiewicza i dyr. Średnickiego. Delegacja przedstawiła p. premierowi krytyczną sytuację w Łodzi.

Również wieczór zjawiła się u premiera Bartla delegacja senatu Szkoły sztuk pięknych w osobach prof. Skoczylasa, prof.

Premier Bartel w Belwederze

Dwugodzinna narada z Marszałkiem Piłsudskim

WARSZAWA 20.2.

P. premier Bartel udał się wieczór w godzinach przedwieczornych do Belwederu, gdzie odbył dwugodzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

W ciągu dnia przyjął premier Bartel w prezydium Rady ministrów delegację przemysłu włókienniczego w osobach sen. Laurysiewicza i dyr. Średnickiego. Delegacja przedstawiła p. premierowi krytyczną sytuację w Łodzi.

Również wieczór zjawiła się u premiera Bartla delegacja senatu Szkoły sztuk pięknych w osobach prof. Skoczylasa, prof.

sił i zasług, a więc przed niebezpiecznymi złudzeniami.

Stosowanie jednej i tej samej metody zdradza najczęściej zamiary i prowadzi do klęski, daje bowiem

przeciwnikowi wystudować tę metodę i obmyślić środki przeciwne.

Na działacza, jak również i badacza ludzie już się rodzą.

Wielu jednak, dzięki warunkom i okolicznościom społecznego życia — pozostaje albo w nieświadomości swoich zdolności, albo bez możliwości ich wyładowania.

Naogół można przyjąć, że jednak wielkie uzdolnienie potrafi przełamać przeszkody, stawiane przez życie i zaznaczyć się wyraźnym czynami.

Tak wygląda w lapidarnym skrócie typ działacza, sportretowany świetnie przez wybitnego uczonego.

Oak.

Premier Bartel w Belwederze

Dwugodzinna narada z Marszałkiem Piłsudskim

WARSZAWA 20.2.

P. premier Bartel udał się wieczór w godzinach przedwieczornych do Belwederu, gdzie odbył dwugodzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

W ciągu dnia przyjął premier Bartel w prezydium Rady ministrów delegację przemysłu włókienniczego w osobach sen. Laurysiewicza i dyr. Średnickiego. Delegacja przedstawiła p. premierowi krytyczną sytuację w Łodzi.

Również wieczór zjawiła się u premiera Bartla delegacja senatu Szkoły sztuk pięknych w osobach prof. Skoczylasa, prof.

sił i zasług, a więc przed niebezpiecznymi złudzeniami.

Stosowanie jednej i tej samej metody zdradza najczęściej zamiary i prowadzi do klęski, daje bowiem

przeciwnikowi wystudować tę metodę i obmyślić środki przeciwne.

Na działacza, jak również i badacza ludzie już się rodzą.

Wielu jednak, dzięki warunkom i okolicznościom społecznego życia — pozostaje albo w nieświadomości swoich zdolności, albo bez możliwości ich wyładowania.

Naogół można przyjąć, że jednak wielkie uzdolnienie potrafi przełamać przeszkody, stawiane przez życie i zaznaczyć się wyraźnym czynami.

Tak wygląda w lapidarnym skrócie typ działacza, sportretowany świetnie przez wybitnego uczonego.

Oak.

Premier Bartel w Belwederze

Dwugodzinna narada z Marszałkiem Piłsudskim

WARSZAWA 20.2.

P. premier Bartel udał się wieczór w godzinach przedwieczornych do Belwederu, gdzie odbył dwugodzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

W ciągu dnia przyjął premier Bartel w prezydium Rady ministrów delegację przemysłu włókienniczego w osobach sen. Laurysiewicza i dyr. Średnickiego. Delegacja przedstawiła p. premierowi krytyczną sytuację w Łodzi.

## Dziesięcioletni chłopiec miał wizję własnej śmierci



Twarz Wodnika z proroczego snu Wojtusia.



Fragmenty wróżebnego snu 10-letniego chłopca.

W małym miasteczku w południowych Czechach, nauczycielka w szkole kazała uczniom napisać wypracowanie na temat: „Mój ostatni sen”.

Niespełna dziesięciolet Wojciech Chudoba, syn krawca napisał wypracowanie następującej treści:

„Śniło mi się, że kapałem się. Przechwalałem się wobec kolegów, że umiem doskonale pływać, a gdy oni zapragnęli, abym im pokazał, jak pływam, uczyniłem to natychmiast.

Nagle krzyknąłem, że się topię.

Wówczas chłopcy podплыли do mnie, ale ja nie mogłem w żaden sposób utrzymać się na powierzchni. Zaczęłem tonąć. Pod wodą

ujrzałem Wodnika, który rozdzielając wodę śmiał się do mnie. Potem obudziłem się. Bardzo byłem zadowolony, że to wszystko nieprawda”.

Chłopiec opisał swego snu zilustrował rysunkami. Nakreślił choinkę, na stole łyżwy, o których zdawna marzył i które rzeczywiście otrzymał. Przedstawił również chwilę, kiedy po wstaniu z łóżka idzie do wody i narysował twarz „Wodnika”.

Mały Chudoba wypracowanie to napisał w dniu 3 lutego, zaraz po śnie, który miał ubiegłej nocy.

6 lutego poszedł z dwoma kolegami na ślizgawkę na rzecę. Łódź załamała się, a dziesięcioletni Wojtuś wpadł do wody i utonął.

## Likwidacja zatargu w przemyśle bielskim

Ida już wszystkie fabryki

BIELSK 20.2.

Trwający od 10 dni zatarg w przemyśle włókienniczym bielskim został d. 18 b. m. zlikwidowany.

Strony zainteresowane wyraziły zgodę na następujący projekt umowy:

1) Do dnia 1 maja b. r. wszystkie dotychczasowe warunki pracy i płac, obowiązujące na podstawie umowy i protokołu z października 1929 r., pozostają bez zmiany.

2) W międzyczasie zostaje powołana komisja fachowa do o-

pracowania nowej taryfy tkackiej. W skład tej komisji wejdzie po trzech przedstawicieli robotników i przemysłowców. Przewodniczącym komisji będzie jeden z inspektorów pracy.

Komisja opracuje umowę najdalej do dnia 15 kwietnia b. r.

Na tej podstawie doprowadzono do porozumienia, dzięki któremu około 10.000 robotników będzie mogło dalej kontynuować pracę.

Dziś rano praca w przemyśle tkackim Bielska rozpoczęła się normalnie.

## Radosna wieść z Ameryki

Niema w Polsce fałszywych studniarów

WARSZAWA 20.2.

Do Ameryki nadeszły już pierwsze przesyłki zakwestionowanych banknotów dolarowych i zostały poddane fachowej ekspertyzie, po której dyrekcja Banku Polskiego w Warszawie została zawiadomiona, że pakiet banknotów, wysłany przez Bank Polski do Federal Reserve Bank w New-Yorku nie zawierał banknotów fałszywych.

Również banki prywatne warszawskie zostały już zawiadomione, że pierwszy transport przesyłany do sprawdzenia banknotów studniarowych, nie wykazał po dokładnym zbadaniu banknotów fałszywych. Należy

zaznaczyć, że banki warszawskie były bardzo ostrożne w przyjmowaniu tych banknotów, kierując się wskazówkami i fotografiami banknotów fałszywych, nadesłanych bankom warszawskim przez zagraniczne instytucje finansowe.

## Albania

provincia włoska

BERLIN, 20.2. Między Albanią i Włochami została zawarta unia walutowa. Kursujące obecnie w Albanii złote monety są wycofywane a na ich miejsce puszczane w obieg banknoty lirowe (My.).

## ZA PRZEGRANĄ WOJNĘ I ZŁĄ POLITYKĘ

Niemcy płać miliony byłym wodzom i książętom

Budżet Rzeszy Niemieckiej w dziale emerytur i pensji zawiera bardzo ciekawe, a dotąd nieznanne pozycje.

Stwierdzają one, że dom Hohenzollernów poza utrzymaniem w swoich rękach dóbr na zasadzie plebiscytu, pobiera z kas państwa

kolosalne dotacje.

Cyfry tych pensji i emerytur wkraczają w granice dochodów ludzi majątnych, obracających po ważnymi kapitałami lub też wysoko wykwalifikowanych specjalistów.

Były kronprinz, ks. Fryderyk Wilhelm otrzymuje emeryturę wojskową

w wysokości 24.000 mk. niemieckich rocznie, t. j. 461 mk. 50 fen. tygodniowo.

Kronprinz, jak wiadomo, dowodził armią niemiecką, która poniosła ciężką klęskę pod Verdun.

Zwycięzca z nad Marny, wódz armii francuskiej marszałek Joffre otrzymuje

skromną emeryturę, w wysokości, równąającej się 6000 mk. niem. rocznie, czyli cztery razy mniej, niż jego pobity przeciwnik.

Drugi syn ex-cesarza Wilhelma ks. Eitel Fryderyk, otrzymuje zgórą 10.000 mk. rocznie, przy czym już od 20-go roku życia nosił szlify pułkownika.

Ojciec tej „zubożałej” rodziny, bawliący na zamku w Doorn ex-król Wilhelm otrzymał w gotówce odszkodowanie jako

były król Prus

w okragłej sumie 180 milionów mk.

Do tych cyfr zarobków domu Hohenzollernów dodać warto jeszcze pensyjki ich wernych paladynów, którzy pomimo istnienia republiki wiernie stoją przy tronie.

A więc były kanclerz Cuno — wielki przemysłowiec i bogacz — który doprowadził w swoim czasie do okupacji zagłębia Ruhry, za swoje

prace dla Vaterlandu pobiera dotąd 2000 mk. niem. emerytury miesięcznej.

Wslawiony walką z rządem republikańskim Niemiec, prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, żyje ze „skromnej” pensji 340.000 mk. niemieckich rocznie.

W dalszej liście emerytów wojskowych figuruje wielu generałów przegranej wojny z pensjami po 18.000 mk. rocznie

Jak widzimy, cesarskie Niemcy pod republikańską flagą żyją w osobach swych wodzów i książąt jak za najlepszych czasów dworu poczdamskiego.

Nic dziwnego, że naród niemie-

cki ugina się pod brzemieniem podatków, a nacjonalisci krzyczą, że Niemiec nie stać na spłarcie

odszkodowawcze. Ale za to pobierają „odszkodowania” wodzowie przegranej wojny i zlej polityki.

Dwa podatki na stole operacyjnym Sejmu

Płatnicy podatku dochodowego i obrotowego działają ulg

WARSZAWA 20.2.

Komisja skarbowa Sejmu podzieliła się na dwie podkomisje — jedną dla zreformowania podatku przemysłowego (obrotowego), drugą dla podatku dochodowego.

Wczoraj obie podkomisje odbyły wspólne posiedzenie celem ukonstytuowania się. W komisji podatku przemysłowego przewodniczącym został pos. Krzyżanowski (BB), zastępcą jego pos. Świecki (K. N.), sekretarzem pos. Kuśniercz (Ch.-D.); w komisji podatku dochodowego przewodnicztwo objął pos. Zaczek (B.B.), zastępcę jego p. Prajer (PPS), sekretarzem pos. Ledwóch (Str. Ch.). Referaty podatku przemysłowego objął p. Holiński (BB) i Lewandowski (K.N.), podatku dochodowego zaś p. Karwan (Str. Ch.) i Zaręmba (PPS).

Obie podkomisje będą obradowały co do jednego, począwszy od dnia dzisiejszego, celem najszybszego ukończenia pracy. Referenci podatku obrotowego uwzględnią już projekt opracowany przez rząd, a mający wpłynąć w tych dniach do Sejmu.

PAT donosi: Komitet organizacyjny uroczystości 12-lecia przebiecia się II-ej brygady Legjonów polskich przez front austriacki pod Raraczką, które miały się odbyć w dniach 22 i 23 b. m., odwołuje zjazd, o czym w tej drodze powiadamią wszystkich zainteresowanych.

Kogo Bóg chce ukarać, temu odbiera rozum

Doskonali przykład na Litwie

KOWNO, 20. 2. Jak się okazało, podczas ostatnich uroczystości na Litwie w dniu 16 lutego, poświęcono w Szańcach, na przedmieściu Kowna, uroczystości sztandar, który ma „pro-

wadzić zwycięskie hufce Litwinów w marcu na Wilno”. Litwini zapewniali, że po odebraniu Wilna, zatkną ten sztandar na Górze Zamkowej. (AW).

Co wróżą gwiazdy na dzień 21 lutego

Sprzyja pracy umysłowej i artystycznej

Energia, ekspansja, aktywność — to charakterystyczne nastroje dzisiejszego ranka. A jednak wskazana jest raczej ostrożność w poczynaniach życiowych — bowiem rodziny południowe przyniosła jakiegoś zawody rozczarowania, antagonyzm.

Wszystkie niechęci, które dojrzewały już od dni kilku — będą się wyładowywać w porze obiadowej — wywołując nastroje miły. W tym czasie możemy być narażeni na podstępne machinacje tajnych wrozw,

Wieczór jednakże przynosi zmiany na lepsze pod wszystkimi względami, obiecując powodzenie towarzyskie, uczuciowe, nastroje ufności i weselości. Zwiększa w zakresie życia psychicznego i umysłowego razną zmianą dodatnie — rozbudzenie intelektu, ekspansja świadomości, lepsze orientowanie się w sytuacji. Projekty i plany stworzone w tym czasie — mogą liczyć na pomyślną realizację. Im później — tem nastroje będą się stawać lepszymi.

Daleko ciż urodzone — okaże duże zdolności umysłowe i artystyczne — zwłaszcza w kierunku maszynowym.

J. S. D.

WINSZUJEMY  
Dziś: Feliksowi  
Jutro: Piotrowi.

## RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, (Długość fali 1411.8 mtr.).

Godz. 11:58: Sygnał czasu. Helnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Godz. 12:05: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 13:10: Komunikat meteorologiczny. G. 13:20: Przerwa. G. 15: Komunikat gospodarczy. G. 15:20: Przegląd wiadomości periodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. G. 15:45: „Kącik krótkofalowy” (Komunikat polskiego klubu radionadawców). G. 16:15: Muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 17:15: Odczyt p. t. „Zwycięzający smok” — wygł. kpt. Apoloniusz Zarzycha. G. 17:45: Muzyka taneczna w wyk. orkiestry teatru Qui Pro Quo, pod dyr. Wesby'ego. G. 19:10: Giełda rolnicza. G. 19:25: Płyty gramofonowe. G. 19:40: Komunikaty P.A.T. G. 19:58: Sygnał czasu. G. 20: Odczytanie programu na dzień następny. Godz. 20:05: Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. G. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna, Oskar Fried (dyr.). i prof. Jerzy Lalewicz (fort.). Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, P.A.T., oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

GIEŁDA  
WARSZAWA 20.2.

Dewizy  
Berlin 212.75, Belgia 124.22, Londyn 43.34, N.-York 8.90.3, Paryż 34.9, Praga 26.4, Szwajcaria 172.04, Wiedeń 125.58, Włochy 46.67, Czerwoniec 15.2.

Papiery lokacyjne.  
Dolarówka 76, 4 pr. poź. inw. 128.7 pr. L. Z. dol. 75, 4 i pół pr. L. Z. Z. 51, 5 pr. L. Z. m. W. 53.25, 8 pr. L. Z. m. W. 72.5.

Akcje.  
B. Polski 162, B. Handlowy 117, B. Zachodni 80, Paie 9.35, Firley 33.25, Nebel 10, Lilpoe 25.25, Modrzewów 13.25, Norblin 67 (b. k.), Ostrowiecki 61, Skaruchowice 20.5, Jabłkowski 3.75, Spirytus 12.



# Straszliwe postacie z bandy Hipka-Warjata

znowu przed obliczem sądu

Śmierć, obłąd i strach przed karą śmierci szerzą wśród nich spustoszenie

WARSZAWA 20.2.

Dziś znów przez sąd pierwszą kładę okręgowego przelicznik powoław śmierci w związku z wyznaczoną po raz drugi sprawą zamordowania służącej Anczewskiej w obrabowaniu mieszkańu p. Lowenfisa przy ul. Foksa.

Proces ten był już raz na wokandzie sądowej, lecz z powodu choroby herszta bandy, Ryttera (Hipka Warjata) uległ odroczeniu. Śmierć Hipolita Ryttera w miesiąc po ostatnim posiedzeniu rozwiązała ewentualność wyłączenia jego sprawy z procesu.

Mimo sędziwego wieku i beznadziejnej sytuacji, gdyż miał już i tak ciężkie więzienie bezterminowe, i wiedział, że grozi mu kara śmierci — zbrodniarz chciał jednak leczyć się za wszelką cenę i żyć. Otwarta gruźlica położyła kres jego strasznej egzystencji.

Miejsce Hipka Warjata zajął jeden z głównych oskarżonych Mieczysław Staśkiewicz, zawiadujący bandą, któremu akt oskarżenia zarzuca udział w duszeniu Anczewskiej. Ale Staśkiewiczowi przypadło w udziale nie tylko miejsce na ławie oskarżonych po zmarłym Rytterze, lecz i jego rola.

Staśkiewicz w więzieniu zwrócił uwagę na Ryttera, którego następnie zdezaszkował dr. Knoff na badaniu w czasie gospodarczego posiedzenia sądu. Skompromitowany Rytter nie próbował dalej udawać i w końcu zaprzęstał symulację.

Czy Staśkiewicz symuluje —

trudno obecnie ustalić. W każdym razie sytuacja stwarza nową komplikację. Symulacja jest tu o tyle prawdopodobna, że dla Staśkiewicza, któremu grozi kara śmierci jedynym ratunkiem mogą być Tworci.

Staśkiewicz zatem warfuje. Zresztą obłąd jego nie ma nic wspólnego z furją. Zbrodniarz na parę tygodni przed sprawą popadł w stan absolutnej nieprzytomności.

Nie odpowiada na pytania nie rozumie co się do niego mó-

wi. Przywieziony z resztą oskarżonych do pokoju dla aresztantów w sądzie okręgowym usiadł skulony w rogu celi i, wbiwszy oczy w ziemię, trzęsł się, jak w febrze. Ody ktoś odzywał się do niego, podnosi głowę, spogląda błędnie oczyma i milczy dalej.

Któryś z aresztantów podaje mu papierosa. Staśkiewicz zapala łapczywie i kurczy się jeszcze

bardziej, wchłaniając dym szybkością pociągającymi.

— Te, wyprostuj się, bo nos sobie podkopiesz — mówi któryś z aresztantów.

— Znajdź się taki, co go wyprostuje — odzywa się inny.

— Kto?

— Maciejewski.

— Jaki Maciejewski?

— Kat...

Wśród oskarżonych zalega milczenie.

## Śluch w palcach



W amerykańskich szkołach dla dzieci głuchoniemych wprowadzono naukę zastępowania słuchu przy pomocy odbierania palcami drgań membrany.

## Wybuch w czasie przygotowań do strzału w przestworze

Konstruktor rakiety ranny

BERLIN, 20.2. Podczas przygotowań do wystrzelenia rakiety w przestworze z Monte Redorta, jednego ze szczytów w Alpach włoskich, nastąpił groźny wybuch. Amerykanin, dr. Lyon, którego dziełem jest rakietka, został zraniony.

Wybuch nastąpił podczas umieszczania w magazynie przygotowanych na szczyt butli z płynem powietrznym.

Prof. Lyon obawiając się wybuchu wypchnął swego asystenta, sam jednak nie zdołał uciec.

Pomimo zmiążdżenia przez odłamek cylindra prawego ra-

mienia prof. Lyon zamierza nadal kontynuować swe prace, których wynikiem ma być w najbliższym czasie wystrzelenie rakiety na nieosiągniętą dotychczas przez żadnego konstruktora wysokość. (My.)

— Donoszą z Szanghaju, że ubiegłej nocy zamordowano tam cztery wybitne osobistości, w tej liczbie dwóch znanych przywódców lewego skrzydła Kuomintangu.

## Groza rzeczywistości

mrozi ich nienaturalny sarkazm.

Wkrótce wszystkich sprawadają na sądy. Na ławie oskarżonych zajmują miejsca: skulony nadal Staśkiewicz, obok niego okropny Antoni Gutaszewski (Antek Cham) o strasznych łapach urodzonego mordercy, dalej Franciszek Bielicki (trzeci uczestnik mordu,

któremu grozi kara śmierci), wreszcie Bolesław Frelek (były szeregowiec K.O.P.), Mieczysław Dobiecki, włamywacz najęty do „zrobienia kasy” p. Lowenfisa oraz paserki: Marja Krasnodęska i Stanisława Cypeltowa.

Wobec nienormalnego zachowania się Staśkiewicza, który na wszystkie pytania sądu odpowiada da bezmyślnie „tak” — obrońca jego na wstępie rozprawy postawił wniosek o zbadanie oskarżonego przez lekarza sądowego i ewentualne powołanie do sprawy dwu jeszcze lekarzy psychiatrów.

Sąd zarządził przerwę, podczas której dr. Hummel bada oskarżonego.



DUARTE RAUL konsuł meksykański w Warszawie zmarł w parę godzin po katastrofie

## Echa katastrofy na szosie wilanowskiej

Szczątki rozbitego samochodu jako pomnik - ostrzeżenie dla kierowców



WARSZAWA 20.2.

Kierownik wojewódzkiego referatu samochodowego, p. inż. Podhoreński wraz z kierownikiem oddziału drogowego komisarjatu rzędu, p. inż. E. Olechnowiczem zwrócili się do Towarzystwa ubezpieczeń „Patria” z prośbą o przekazanie mu uszkodzonego we wczorajszej katastrofie samochodu.

Towarzystwo „Patria”, w któ-

rem maszyna była ubezpieczona, chętnie zgodziło się na wydanie szczątków rozbitego wozu.

Będą one umieszczone na wzniesieniu, na skrzyżowaniu dróg, jako groźne „memento mori” dla kierowców.

Tego rodzaju ostrzeżenie drogowe będzie wprowadzone po raz pierwszy w Polsce i niewątpliwie odniesie pożądany skutek, czego dowodem zagranica.

## Balsamowanie zwłok konsula meksykańskiego

Wczoraj w godzinach popołudniowych rząd meksykański zwrócił się w drodze telegraficznej do rządu polskiego z prośbą, aby zwłoki konsula meksykańskiego Raula Rodrigeza Duarte, który zginął wczoraj rano w katastrofie samochodowej pod Wilanowem, zostały zabalsamowane w Warszawie.

Władze polskie przychyliły się do tej prośby i przed wieczorem wydały odpowiednie polecenie szpitalowi Dzieciątka Jezus, gdzie znajdują się zwłoki tragicznie

zmarłego konsula.

Balsamowanie zwłok p. Raula Duarte odbyło się dziś rano w zakładzie anatomii przy ul. Chałubińskiego 5, pod osobistym kierunkiem dr. Edwarda Lotha, profesora anatomii na Uniwersytecie warszawskim. Następnie zwłoki wysłane będą do Meksyku.

Brat konsulowej Brygiewiczowej, p. Galunow, którego stan zdrowia jest bardzo ciężki, zostanie dziś po południu przewieziony ze szpitala Dz. Jezus do „Omegi”, gdzie poddany będzie ryzykownej operacji.



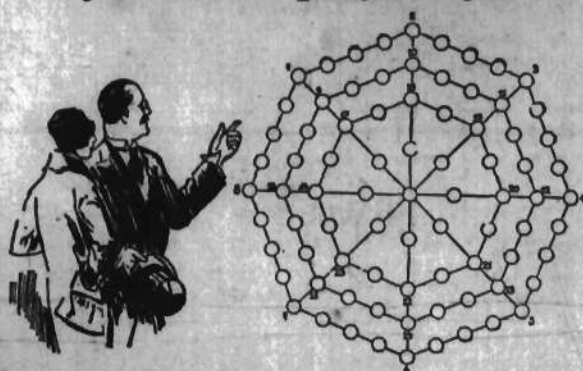
Płonący samochód konsula Brygiewicza.

## Nauka na wolnym powietrzu



Wykłady na wolnym powietrzu w szkołach powszechnych wprowadza w coraz to szerszej mierze Anglia. Oto jedna z takich szkół, przeznaczona dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

## Krzyżówka pajęczynowa



Uwaga! Czytelników polecamy najszybszą odmianę krzyżówki, w której wyrazy na bokach ośmiokąta krzyżują się z wyrazami na przekątnych. Przy podawaniu rozwiązań wystarczy wymienić wyrazy, biegnące przez środek figury.

Znaczenie wyrazów: 1-2 taniec rosyjski, 1-5 urzędnik w dawnej Polsce, 2-3 grzyb, 2-6 człowiek zwlekający, 3-4 kandydat na oficera, 3-7 obliczenie kosztów, 4-5 miasto we Włoszech, 5-6 liczba, 6-7 wynik

nierozstrzygnięty, 7-8 narodowość, 8-1 ptak, 8-4 spiryus skążony, 10-9 naczynie, 10-11 organ zmysłu, 11-12 uprawa roli, 12-13 dwukółowy wóz tatarski, 13-14 rzeka we Włoszech, 14-15 zwierzęta pociągowe, 15-16 uniwersytet amerykański, 16-9 wulkan na Sycylii, 17-18 rzeka w Polsce, 19-18 moneta japońska, 19-20 nabiał, 21-20 moneta włoska, 21-22 pierwieć stek chemiczny, 22-23 zwierzę, 23-24 znany bokser polski, 24-17 część twarzą.

STEFAN KIEDRZYŃSKI

## MAŁPA DO ZABAWY

POWIEŚĆ

W mieszkaniu wrócił na Pradze, Dornilowicz spotyka ohydnie brzydka dziewczynę. Szpetota jej uderza Dornilowicza. Kabalarka poczynna wróżyć. Między nią i Dornilowiczem powstaje dyskusja.

Dornilowicz śmiał się cicho, opierając czoło o kant stołu. Słuchał, mając twarz ukrytą w faldach serwetki.

Nad poziomem stołu strecał tylko czubek jego głowy, porośnięty gęstymi, czarnymi włosami, między którymi srebrzyły się siwe pasemka.

— Niech pani mówi dalej — mruknął niewyraźnie. Ja słucham.

— Jest jakiś mężczyzna — starzy już — zaczęła z większą odważą.

— Właśnie ten król karowy —

mówiła, opierając na nim zgłębiony palec. — On się bardzo interesuje tą blondynką. Kocha ją — dodała ciszej, rzucając na niego niespokojne, krótkie spojrzenie.

— Jest koło niej blisko. I chciał by się z nią ożenić.

— A ona? — zapytał niewyraźnie mężczyzna, nie podnosząc głowy.

— Ona pana kocha — odpowiedziała z pewnym namysłem, przyglądając się kartom. — To, przedewszystkiem. Ale to bardzo dziwne. Tu jest ślub.

— Mój? — zapytał.

— Nie.

— Jej?

— Tak wygląda.

— Z tym starszym?

— Zda się... Innego mężczyzny przy niej nie ma. Pan i on —

Pan król kierowy, on karowy... Obaj jesteście blisko siebie. Ale ona odwraca od pana głowę.

— Mimo, że mnie kocha? — Była przecież i tak... Może on jest bogatszy od pana? Może ona swoje szczęście widzi w nim? A może pan jest już taki, że żadnej kobiecie szczęścia dać nie może?

— Kimże bym był w takim razie? — zapytał mężczyzna, prostując się nagle i patrząc na nią złym wzrokiem. — Szanowna pani mówi coraz większe głupstwa. Do diabła. Któż mężczyzna nie potrafi dać szczęścia tej kobiecie, która tego pragnie? Zwalaszca tej, która w obawie, aby go nie utracić, zamyka oczy i zatyka uszy na wszystko? Która kłamie sobie samej, że nie wie tego, co wie naprawdę.

Wróćka milczała, zbierając po spleśnieniu karty, aby je rozłożyć, w nieco innej kombinacji. Nie patrzyła na niego, bojąc się najwidoczniej jego wzroku, który był zlekka mętny i oteplały. Najwidoczniej czuł się fatalnie.

Istnieje do ostatnich tej się-

wach zrobiło mu się dziwnie duszno i źle.

Jakażże niedza wydało mu się w tej chwili wszystko to, co się składa na życie człowieka. Ogarnęło go niewypowiedziane, dławiące zniechęcenie do siebie, do tej nieznajomej kobiety, podsuwającej mu znów karty do rozłożenia, z których wylonią się złośliwe ślepie, wpatrzone w jego wnętrze głębokie i drapieżnie, skupiając jego rozproszone myśli, koło jednego zasadniczego zagadnienia jego istoty, o którym pragnął zawsze zapomnieć, jak człowiek skazany na śmierć nie chce myśleć o tem, jak się będzie odbywał ohydny, wstrętny akt likwidacji życia.

Nie myśląc o tem, co robi, rozłożył znów podsuniete karty na trzy kupki i patrzył bez przerwy na sterczący mur oficyny, po plamiony, brudny, podziurawiony i okopany jak życie tych biednych ludzi, którzy w niej rozdzielili się i umierali.

Jakiś ciężar przyniósł go do kaptury i wbił mu noży w podłogę. Żyłki wypełniły ołów, głowę — mrok, podobny do nadechodzące-

go snu. Słuchał w milczeniu czegoś, co mówiło o tym starszym panu, nie zaprzeczając niczemu. Tylko każde słowo, które tyczyło się karowego króla, padało w jego serce jak kropla gorzkiej, której smak czuł w ustach.

— To on, to on, — powtarzał w myślach z każdym razem. — To on jest blisko niej! On, który chce się ożenić z Marychną. On, który go nienawidził, on, któryby go zniszczył i wdeptał w błoto, on, któryby przeciał bez wahania jedyną cienutką nitkę, wiążącą go ze światem: trzydzieści tysięcy złotych rocznie wypłacane regularnie przez administrację dóbr Stradilowskiej.

— Niech się go pan strzeże — mówiła właśnie w tej chwili kabalka z przekonaniem. — Ten człowiek to pański największy wróg. Przez niego spotka pana wielkie nieszczęście.

— Możliwe — szepnął, kiwnąwszy potakująco głową. — Znam go. Może pani nawet powiedzieć, jak się nazywa ten szubrawiec — dodał z nieopisaną nawiścią w głosie: — Wiktor Udoński, milioner. Człowiek po-

rzadny, rozumie pani? Dżentelmen w każdym calu.

Kabalarka poruszyła się z zadowoleniem na krześle. Kobietka miała doświadczenie w tych trzeczach. Wiedziała, że życie każdego człowieka posiada jakiś trzon, jakiś ośrodek uczucia, wokół którego skupiają się wszystkie siły, tworząc nieszczęście. Tym trzonem był niewątpliwie ów karowy król, którego widziała w kartach, układających się dla jej klienta w sposób fatalny.

Było w tem coś takiego, co ją zastanawiało, niemal przejmowało lekkiem. Od dwudziestu lat stawała karty, wróżąc tysiącom ludzi, którzy codziennie przychodzili do niej, aby z układu kart odkrywała im tajemnice ich losów, skrywających się w cieniach przyszłości. Nie pamiętała jednak, aby kiedykolwiek układała przez nią karty przepowiadające tak beznadziejną dole, jak ta w tej chwili, na której patrzyła ze strachem, zaskoczona, że niemal ludzka bezzwzględnością i ułtawnością.

K. C. N.



# Dokończenie sprawozdania z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej z okazji dziesięciolecia Samorządu m. Białegostoku

Po odczytaniu przez wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej d-ra Zygmunta Siemaszko telegramów powitalnych, nadesłanych przez b. działaczy samorządowych naszego miasta, obecnie zamieszkujących w innych miejscowościach, zabrał głos p. Wojewoda.

Przemówienie p. Wojewody.

Miło mi bardzo, że w czasie mego urzędowania Samorząd Białostocki obchodzi 10-lecie swego istnienia.

Miło mi jest, jako przedstawicielowi Rządu, przyłączyć się do życzeń tych, którzy pragną, aby działalność Samorządu Białostockiego rozwijała się jaknajpomyślniej, zgodnie z obowiązkiem, jakie na Was nakładają ustawy, jakie nakładają życie. Jeżeli rzucić spojrzenie wstecz, to w Białymstoku, tak samo, jak i w całej Polsce stwierdzamy różne jeszcze braki i niedokładności. Jednakże nie powinno to zniechęcać ani zrażać tych, którzy stanęli do pracy.

Można stwierdzić, że stan rzeczy w ciągu tych lat 10-ciu stale się polepszał, że rozumienie obowiązków przez panów radnych z roku na rok było głębsze.

Dlatego nie trzeba się zrażać przedwczesną krytyką. Praca odbywała się w warunkach trudnych. Przedewszystkiem radni nie mieli szkoły—bo takiej nie było. Szkołą tą było tylko życie, które koryguje nasze błędy, za które nieraz nasze niezaspokojone przykrości. Z drugiej strony ludność sama udrudniała nam zadanie, bo ciągle jeszcze identyfikuje Samorząd z Państwem, ponieważ macie swoją egzekutywę i nakładacie podatki.

Ludność nie zdaje sobie sprawy z tego, że Samorząd jest częścią tej ludności.

Niech mi dziś wolno będzie życzyć, aby do Samorządu w

przyszłości powołano ludzi, którzy będą łatwiej wykonywać swoje obowiązki, którzy na polu pracy w organizacjach społecznych przyzwyczaili się do oszczędzania grosza publicznego, którzy mają wyrobienie społeczne i z pewną wprawą wejdą do Samorządu.

Niech mi wolno będzie życzyć, aby do Samorządu weszli ci, którzy zaprawiają się w pracy społecznej w związkach fachowych.

Niech mi wolno będzie wierzyć, że ludność zrozumie, że sama jest Samorządem, że wy jesteście nie tylko jej reprezentantami, a kością z kości i krwią z krwi tej ludności. I nie wątpię, że ludność będzie szła do was z krytyką życzliwą, którą przyjmiecie nie jako chęć dokuczania wam, lecz jako chęć dopomożenia.

Pozwólcie, że kończąc wyrażę przekonanie, iż na przyszłość dołożycie wszelkich starań, aby wywiązać się ze swoich zadań jak najlepiej, że będziecie tak intensywnie pracować, aby odchodząc mogliście powiedzieć słowami przysłówia Rzymian, że zrobiliście co mogliście, niech inni zrobią lepiej.

Sprawozdanie prezydentamiasta.

Następnie prezydent miasta W. Hermanowski złożył ogólne sprawozdanie z działalności Samorządu miasta Białegostoku w

ciągu pierwszego dziesięciolecia jego istnienia.

Sprawozdanie to było krótkim przeglądem prac i wysiłków nad organizacją i rozwojem młodego samorządu.

Pierwsze wybory do Rady Miejskiej odbyły się 7 września 1919 r. Na 32447 wyborców głosowało zaledwie 4.004, czyli ok. 12 proc. Polski Komitet Wyborczy otrzymał wówczas 35 mandatów, a Polski Robotniczy Komitet Wyborczy 7 mandatów.

Na zebraniu organizacyjnym w dniu 15 października 1919 r. dokonano wyboru władz samorządowych.

Do prezydium Rady Miejskiej weszli pp. F. Filipowicz

(prezes), Wł. Olszński (wiceprezes), Wł. Kolendo, J. Klimkiewiczowa, M. Motoszko (sekretarze).

Owczesny Magistrat stanowili pp. Bolesław Szymański (prezydent miasta), W. Łuszczewski (wiceprezydent), inż. Rybowski, Konopiński, Parfjanowicz i Korolczuk (ławownicy).

Prace pierwszych władz miejskich przerwał najazd bolszewików w r. 1920. Po ustąpieniu bolszewików zarząd miasta sprawował aż do powrotu władz samorządowych Tymczasowy Komitet Obywatelski, złożony z 25 osób.

Wskutek zdekompilowania Rady Miejskiej nastąpiły w dniu 13 grudnia 1925 r. wybory uzu-

pełniające. Zjednoczona lista żydowska otrzymała 5 mandatów radnych, lista mieszczańska chrześcijańską 3 mandaty i lista Bundu 1 mandat.

W październiku 1927 roku pierwsza Rada Miejska została rozwiązana dekretem ministerstwa spraw wewnętrznych.

W dniu 11 grudnia 1927 r. odbyły się wybory do drugiej Rady Miejskiej, które dały wynik następujący: P.P.S.—2 mandaty, Bund—6, lista wyborców bezpartyjnych—1, Zjednoczenie Polskiego Kom. Wyborczego—8, rzemieślnicy—2 mandaty, prawosławni—1, Zjednoczony Żyd. Blok Nar.—9, właściciele nieruchomości—4, Polski Kom. Wyb. Pracy Gospod.—4 i b. wojskowi—3.

Prezydium Rady uconstytuowało się w składzie następującym: prof. Młyński (prezes), dr. Z. Siemaszko i dr. Rajgrodzki (wiceprezesi), Patti, dr. Tilleman, Szafranko i Malewski (sekretarze). Do Magistratu wybrano p.p. plk. Ostrowskiego (prezydent), Hepnera (wiceprez.), Muszyńskiego, Prochwica, dr. Kacnelsona, Flomenbaum i inż. Litzyca.

Po ustąpieniu w listopadzie 1928 r. prezydenta Ostrowskiego wraz z całym składem Magistratu wybrano nowy zarząd miasta w obecnym składzie.

Następnie prezydent Hermanowski podkreśla trudności prac organizacyjnych samorządu w

okresie pierwszego dziesięciolecia, poczem przechodzi do omawiania pracy samorządu na terenie szkolnictwa.

Zarząd miasta nie otrzymał w spadku po zaborcy ani jednej szkoły powszechnej, ani jednej szkoły powszechnej. Na miasto spadł obowiązek organizowania w całości szkół powszechnych.

W pierwszym okresie zorganizowano i wyposażono 23 szkoły powszechne. Praca nad stworzeniem szkolnictwa powszechnego w Białymstoku nie jest jeszcze ukończona.

Magistrat również z całą gotowością służył swoją pomocą w prywatnej inicjatywie przy szerzeniu oświaty pozaszkolnej, popieraniu teatru, subwencjonowaniu kształcącej się młodzieży oraz bardzo wydatnym dotowaniu szkolnictwa prywatno-społecznego. Szkolnictwo zawodowe także cieszyło się wydatną pomocą samorządu.

Na opiekę społeczną Białostok wydaje przeszło 17 proc. całego budżetu. Własny gmach przy ul. Dąbrowskiego zajmujący ochronę miejską z pomieszczeniem na 180 dzieci. Przy ulicy Wesołej mieści się przytułek dla starców (40 osób).

W końcu prezydent podkreśla usilną pracę Samorządu białostockiego w dziedzinie zdrowotności publicznej i budownictwa miejskiego oraz udoskonalenia dróg miejskich i kończy swój referat następującymi słowami:

„Pierwsze dziesięciolecie, choć skromne w swoim dorobku napawa nas jednak otuchą, że najbliższe dziesiątki lat uświetnią chlubnie wysiłki i trudny nasz samorządu na polu gospodarki miejskiej i postawienia Białegostoku w rzędzie pierwszych miast Państwa dla dobra społeczeństwa i chwały Rzeczypospolitej”.

Na budowę pomnika 42 p.p.

Rada Miejska przez aklamację uchwala wyasygnować zł. 4.000 na budowę pomnika dla poległych żołnierzy 42 p.p. oraz zł. 7.000 na założenie centralnego ogrodu szkolnego.

Po podaniu do wiadomości radnych powziętej już poprzednio uchwały Rady Miejskiej o wyasygnowaniu zł. 12.000 na wydanie monografii m. Białegostoku posiedzenie jubileuszowe Rady Miejskiej zostało zamknięte.

J. Sz.

## Zwykła kolej rzeczy: wesele, bójka, sąd, wzięcie.

Osada Janów pow. sokólskiego w nocy na 26 września 1929 roku wyglądała odświętnie. Wszyscy byli wystrojeni na ostatni guzik. Dźwięki siarzystego oberka rozbrzmiewały wokoło.

Odbywało się bowiem wesele jednej z najurodzajniejszych dziewcząt tej osady. Po ślubie wszyscy zasiedli do stołu i zaczęli się gorzałką oraz smakami weselnymi. A że wszystkiego było wbród, więc ludziska podpiłi rzetelnie.

Kiedy muzyka zaczęła grać walc, Józef Krupowicz zaczął tańczyć. Kilku gości poprosiło muzykantów, aby zaprzestano grać, wskutek czego wybuchła sprzeczka, która przeistoczyła się w bójkę.

Tancerz otrzymał 17 dziur w ubraniu i 5 ran. Przewieziono go do domu. Z ran obficie sączyła się krew. Domownicy, sądząc, że umiera, poczęli się z rannym żegnać. Wreszcie ktoś się domyślił i

pobiegł po lekarza. Krupowicz wciąż broczył krwią. Dopiero po pewnym czasie jeden z bar dziej przytomnych sąsiadów przykrył swoją dłonią ranę, nie dopuszczając do dalszego upływu krwi, co Krupowicza uratowało.

### Samobójstwo 20-letniego młodzieńca.

W nocy z dnia 18 na 19 bm. powiesił się we własnym mieszkaniu 20-letni Józef Siwek (Kra-

szewskiego 19) Przyczyna samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

### Pożar w fabryce waty.

W zakładzie wyrobu waty i czesania wełny Lejby Kadłubka przy ul. Rabińskiej 16 powstał pożar. Ogień zniszczył motor elektryczny oraz częściowo uszkodził gremple maszyny. Urządzenie zakładu ubezpie-

czony jest na 3000 dolarów, budynek zaś na przeszło 6000 zł.

### Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność: choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—8 w. Białystok, Lipowa 17, Tel. 6-40

## 300 kilometrowy Raid Zimowy.

Dnia 19 bm. o godz. 10 stanęło do startu na 300 klm. raid zimowy (okrężny) 20 młodszych oficerów Brygady:

z 1 pułku ułanów Krechowieckich: por. Kościa Jan, por. Mińko Tomasz, por. Maliszewski Tadeusz, por. Łopanowski Narcyz, por. Mościcki Ludwik.

Z 9 pułku strzelców konnych: por. Silny Ferdynand, por. Pierzak Walenty, por. Bohdanowicz Michał, por. Pieściuk Antoni, por. Kurnicki Jan, por. Słowiński Michał.

Z 10 pułku ułanów Litewskich: por. Majewski Zygmunt, por. Dworzecki-Bohdanowicz Tom. por. Domański Tadeusz, por. Wroczyński Zbigniew, por. Cichowski Tadeusz.

Z 14 dyw. artylerji konnej: por. Zgierski Janusz, por. Gatkiewicz Adam, por. Sokołowski Tadeusz, por. Pietrzak Edmund.

Trasa biegu: Białystok—Osowiec—Augustów—Grodno—Białystok.

Meta raidu przed Sztabem Brygady Kawalerji Białystok w dniu 22 bm. w godz. popoł. Czas trwania raidu 80 godzin.

Dnia 23 bm. o godz. 10 odbędzie się wazenie koni w koszarach im. gen. Bem'a oraz obok tych koszar galop próbny na przestrzeni 3000 mtr., mający na celu wykazania wytrzymałości konia i wyczuć tempa u jeźdźcy (wstęp bezpłatny).

Tegoż dnia o godz. 14 odbędzie się zimowe zawody konne na placu sportowym Brygady (koszary im. gen. Sowińskiego), oraz Skisjöring, na który należy zgłaszać zapisy na ręce p. rotmistrza Stefana Krzyżanowskiego, tel. 93—do dnia 22 bm. godz. 12-jej.

Zwycięzcom raidu i konkurentów zostaną wręczone cenne nagrody oraz pamiątkowe dyplomy przy dźwiękach marszów pułków, z których pochodzą zwycięzcy.

Ceny biletów niższe. Bufet (ograny) na miejscu.

APOLLO

Początek: 6<sup>30</sup>, 8<sup>20</sup>, 10<sup>15</sup> w.

CENY MIEJSC OD 125

Sztandarowe arcydzieło „Metro Goldwyn Mayer”

# SEN O MIŁOŚCI

Dramat rozstania i łez, spotkań i uśmiechów

W rolach głównych:

Pamiętny  
Ka. Olenin z filmu  
„Miłość Kozaka”  
i czarująco  
piękną

**NILS ASTER**  
**JOAN GRAFWORD**

Sobota 22 i Niedziela 23 lutego r.b.

O godz. 12, 2 i 3<sup>30</sup> po cenach od 75 gr. dla dzieci i dorosł.

**PAT i PATACHON** „BOHATEROWIE”

Ponadto: 5-letni BOBUŚ jako BOKSER komedia w 3 akt.



ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW

# PULSA

POZEM. MYDL. I PERFUMED. FR. PULS. S.A. WARSZAWA WIERZBOWA 1

„MODERN”

DZIS

Początek o godz.

6<sup>30</sup>, 8<sup>30</sup> i 10<sup>30</sup>

Nie patrz na kolosalne

k. szta

Ceny miejsc

OD 1.25

Monumentalny film na tle miłości i nienawiści kobiety biblijnej i współczesnej

WSPÓŁCZESNI

# JUDYTA I HOLOFERNES

Historia pięknej tancerki Judyty, która podczas tańca, ścina głowę okrutn. wod. Holofernosowi

2 EPOKI: starożytna i nowoczesna w JEDNYM PROGRAMIE

kusząco piękna

W rolach głównych: uosobienie miłości

**UA RUSKAJA**

Obłędnie Betti — Podstęp — Zemsta kobiety — Zalew całego miasta.

**BARTOLOMEO PAGANO**

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł 5 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł 5 gr 50, — zagraniczna — CENY OGŁOSZEŃ: za pierwszą liniję — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 30 groszy — z wyjątkiem połowa — szalty redakc. — 25 gr. drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zarządu Prawo — więc wszystkie komunikaty instytucji państw. i społecz. w kronice podlegają opłacie. Wydawca i redaktor odpowiedzialni: MARJA LUBKIEWICZOWA. Drukarnia Zakładu Graficznego „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, tel. Nr. 11 (dodatkowy).